

Patriotyczna manifestacja w Wałczu

Na cmentarzu Wojennym w Wałczu (wał. pilskie), gdzie przed 43 lata spoczyli żołnierze polscy i 10 tysięcy poległych w walkach o przełamanie Wału Pomorskiego, odbyła się wczoraj patriotyczna manifestacja będąca centralną uroczystością tegorocznego Miesiąca Pamięci Narodowej.



Rok XLIV nr 82 (13213) Gdańsk, sobota 9 i niedziela 10 kwietnia 1988 r. Nr indeksu 35002 PL ISSN 0137-9062 Cena 15 zł

Czytelnicy „DB” głosują



Miss Polonia '88?

EWA BAKALARSKA - numer 1

Dziś przedstawiamy plebską z 16 kandydatek do tytułu Miss Polonia '88. Jest nią 20-letnia, niebieskooka warszawianka - Ewa Bakalarska. Wzrost 167 cm, waga - 50 kg, wymiary: 90x60x90. Znak zodiaku: Strzelec. Uczennica

ostatniej klasy Liceum Medycznego nr 1 w Warszawie. Jest nieśmiała i skryta, piśmienna, na razie jednak tylko do własnego stambucha. Lubi tańczyć, jej pasją jest historia i współczesność Grecji. Z literatury najbardziej odpowiadają jej utwory

M. Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej. Swoją przyszłość widzi w Warszawie. Uważa, że w życiu każdego, musi znaleźć się miejsce na pomoc i współczucie dla drugiego człowieka. (gp) Fot.: J. Taras

Maestro Venerabile przemówił...

Życie ciekawsze niż kryminal

Włochy mają nową sensację. Przemówił Maestro Venerabile! Sam Wielki Mistrz osławionej loży masonskiej P-2 (Propaganda 2). Chodzi o pana o nazwisku LICIO GELLI. Jego życie, spisane bez ubiekcyjnych, wystarczająco za kanwę kilku kryminalów lub sensacyjnych seriali telewizyjnych. Wszystko, co mogą wymyślić pisarze i scenarzyści, wypada blade w zestawieniu z tym, co robił naprawdę Licio Gelli. Tylko wydarzenia ostatnich kilku miesięcy wystarczą, aby przygotować o deszczu amatorów sensacji i tajemniczych przestępstw, na pograniczu wielkiego świata polityki i przestępstw.

rem sprawiedliwości. To oświadczenie mogło wywołać w wielu ludziach nadmierne i padem gęsią skorcz. Zaczniemy więc po kolei opowiedzieć o najważniejszych faktach z biografii tego 69-letniego człowieka. Urodził się w 1919 r. w Turynie. Dobry uczeń, ale od młodości pod urokiem faszyzmu. Jako kilkunastoletni młodzieniec wyjechał do Hiszpanii. Po to, żeby wspomagać Franco. Podczas II wojny światowej walczył za Mussoliniego w Albanii. Razem z ekipą fałszywych oficerów poszukiwanych (daremnie) w Zatoce Kotorskiej skarb królewskiego dworu Jugosławii. Po kapitulacji Włoch, Gelli bez wahania zmienił mundur. Staje się żołnierzem dwójki SS „Merrmann Goering”. Niemcy pod koniec wojny zdołali zrozumieć, że stoi po przegranej stronie. Nie wiadomo, jakim sposobem zdołał uciec i znaleźć się w oddziale... włoskich partyzantów. Tu doznał końca wojny. Potem długie lata żył na ubożcu, prowa-

dząc firmę handlową i sprzedając materace. Co jeszcze robił - on sam najlepiej wie. W 1971 r., jako długoletni mason, zostaje sekretarzem loży P-2, założonej w Turynie jeszcze w XIX w., kiedy moda na masonerie była żywa w wielu krajach. Już po 4 latach Gelli zostaje szefem loży P-2, owym Maestro Venerabile, Wielkim Mistrzem Włoskiej loży „Excel-sior”, przy pięknej i drogiej ulicy Via Veneto, przyjmuje na tajnych spotkaniach członków loży, którzy przysięgali lojalność, posłuszeństwo, tajemnicę.

Zaczniemy od końca 17 lutego br. Licio Gelli przy był do Italii po 7 latach nieobecności. Przychylny jak w kryminalnym filmie, ze szwajcari, w asyście szwajcarskich i włoskich policjantów. Jego miejscem zamieszkania w kraju bankierem było hołm wienierze. Był to wrotem do Włoch Gelli zobowiązał się do współpracy z włoskim wy-

szkła policjantów. Jego miejscem zamieszkania w kraju bankierem było hołm wienierze. Był to wrotem do Włoch Gelli zobowiązał się do współpracy z włoskim wy-

szkła policjantów. Jego miejscem zamieszkania w kraju bankierem było hołm wienierze. Był to wrotem do Włoch Gelli zobowiązał się do współpracy z włoskim wy-

W wyniku kilkutygodniowej, szczegółowej kontroli towarów wysyłanych samolotami na Bliski Wschód z międzynarodowego lotniska Fiumicino w Rzymie, włoscy kabinierzy odkryli tam nielegalny magazyn broni. Skonfiskowano 60 ton elementów broni lotniczej i pocisków przeciwpancernych produkcji włoskiej, przygotowanych już do wysłania do Bagdadu samolotem irackich linii lotniczych. Jak wynika ze wstępnych inform-

acji, handlarzem bronią udzielił się już wcześniej wysiadł tymi samymi liniami 200 ton takich elementów.

EPIDEMIA GRYPY
Największa w ciągu ostatnich lat epidemia grypy szczyty się w Stanach Zjednoczonych. Według danych krajowego ośrodka kontroli chorób, w ubiegłym tygodniu na Gripę i zapalenie płuc w 121 miastach amerykańskich zmarło 861 osób.

GAZETY GORA!
Rząd W. Brytanii przegrał kolejny proces sądowy z gazetami usiłującymi publikować fragmenty pamiętników byłych pracowników wywiadu brytyjskiego. Na mocy orzeczonej w piątek decyzji sądu apelacyjnego w Edynburgu, dzienniki szkockie „Scotsman”, „Glasgow Herald”, a także telewizja szkocka będą mogły zamieścić fragmenty książki byłego agenta MI-6 Anthony Cavendisha pt. „Wnętrze wywiadu”.

CZYSTKA
W ciągu 12 godzin amerykańska policja aresztowała w zdominowanych przez gangi dzielnicach Los Angeles 210 osób, z których co najmniej 128 jest członkami związujących się grup przestępczych.

Z WYBRZEŻA
PREZYDIUM WK SD W GDAŃSKU
Wczoraj obradowało Prezydium WK SD w Gdańsku a tematem spotkania była ocena pracy Instancji Miejskiej SD w Skarszewach i Starogardzie Gd. Prezydium zgłosiło się z działaniami podejmowanymi przez te Instancje miejscie na ich terenie. Prezydium WK SD zwróciło uwagę na potrzebę wzrostu aktywności środowisk SD w związku ze zbliżającą się kampanią wyborczą do rad narodowych.

W „STILONIE”: Z DAŁA OD MARAZMU

Szybsi od reformy!

ZAKŁADY Włókien Chemicznych „Stilon” w Gorzowie Wlkp. należą do przedsięwzięcia reformy. Od kilku lat funkcjonuje tu w powodzeniem system motywacyjny przenoszący jej zasady ze szkieletu dyrekcji w dół, do poszczególnych komórek. Zadania sformułowane są w umowach, które kierownicy siedmiu wydziałów produkcji podpisały z dyrektorem. Precyzują wymagania produkcyjno-oznaczonościowe (wielkość i jakość produkcji), wydajność pracy, poziom zużycia surowców i podstawowych materiałów pomocniczych, energii elektrycznej, a także czystość ścieków i powietrza) oraz system motywacyjny - czyli pieniądze. Umowy przewidują również zasady korekt w tytułu prawa lub zaniżania stonania realizacji zadań.

Nim wybierzemy nowych radnych

Przygotowaniem do kampanii wyborczej do rad narodowych w województwie oraz określeniu w niej zadań PRON poświęcona była wczorajsza narada w Elblągu z udziałem przewodniczących i aktywów rad terenowych ruchu. Spotkanie prowadził przewodniczący RW PRON płk por. RYSZARD SZKOLNICKI.

Podkreślono znaczenie rzetelnego przygotowania do wszystkich czynności przewidzianych planem kampanii, a następnie ich przeprowadzenie. Omówiono zasady wyłaniania składów terenowych kolegiów oraz komisji wyborczych w porozumieniu z upoważnionymi do tego stronami. A także - tryb, zasady i terminy zgłaszania kandydatów na radnych, zgodnie z ordynacją wyborczą i ustaleniami komisji współdziałania PZPR, ZSL i SD. Szczególnie wiele uwagi poświęcono przygotowaniu i przeprowadzeniu obywatelskich zebrań środowiskowych, organizowanych przez oddziały i rady PRON oraz samorządów mieszkańców, podczas których będą wyłaniany kandydaci na radnych do rad narodowych. A następ-



Seul. Specjalna brigada antyterrorystyczna ćwiczy na Stadionie Olimpijskim. W czasie letnich igrzysk (czerwiec bież. roku) każdy obiekt sportowy będzie chroniony przez oddział z tej brigady. Oby tylko nie było okazji do demonstracji antyterrorystycznych umiejętności - poza treningami... CAF - AP

No i stało się. Wiadomo już na pewno, że w Gdyni, drugim po Warszawie mieście w kraju, będziemy lektować się... ślimakami, ośmiornicami i przepiórkami (np. z surówka z bambusa) tudzież kilkudziesięciu innymi specjalnymi chińskimi kuchniami. W tych dniach wrócił z dalekiego Szanghaju do podpisania umowy; prezes Zarządu PSS „Spółem”



Z. Sadowski: Trzymamy rękę na pulsie

300 ton śledzi nad Zalewem Wiślanym czeka...

Zmiłujcie się handlowcy!

Historia „wzórzyła się po raz nie wiadomo już który. Na nic się zdały wszelkie wcześniejsze ustalenia i narady koordynacyjne, zorganizowane w związku z informacją, że lada moment na Zalewie Wiślanym pojawić się może duża ławica śledzi. I polewała się o „wieloznacznym przestąpieniu do połowów, które są ponad oczekiwania. W ciągu

Dyrektorzy... na spytkach

Spotkanie informacyjno-sprawdzające przedstawicieli stoczni gdańskich

Przedstawiciele trzech przedsiębiorstw: Gdańskiej Stoczni Remontowej, Stoczni w Gdańsku im. Lenina i Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte stawali się na spotkanie informacyjno-sprawdzające, odnośnie wdrażania II etapu reformy gospodarczej, w wzmocnionym składzie. Każdemu naczelnemu towarzyszył zastępca ds. ekonomicznych oraz aktywni społeczno-polityczni. Z drugiej strony zasiadli eksperci. Obradom przewodniczył zastępca członka Biura Politycznego KC, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Stanisław Belger. Zasadniczym wątkiem wczorajszego spotkania, które ekspertem składowi dyrektorzy poszczególnych sto-

„Żak” 21-24 kwietnia FESTIWAL PREMIER... UTYTUŁOWANYCH

JUŻ po raz piąty odbędzie się w Gdańsku ogólnopolski festiwal filmowy „Młode Kino Polskie”, organizowany przez DKF „Żak” i Koło Młodych Stowarzyszenia Filmowców Polskich. W dniach 21-24 bm., - jak co roku - prezentowane będą i nagradzane obrazy młodych, debiutujących twórców, powstałe w ciągu ostatnich 12 miesięcy; ełdudy, filmy krótkometrażowe i fabularne oraz widokowa telewizyjna. Wyróżniani także będą najlepsi reżyserzy, operatorzy, montażyści i aktorzy.

Gdyńskie „Delicje” w szanghajskim „Lu-Lu” a w „Morskim Oku”... ślimaki po chińsku

W Gdyni Józef Ciemny oraz mistrz Zakładu Gastronomicznego Stanisław Kościelowski. Mimo kilkudniowego pobytu w domu, wciąż miłe wspomnienia kilkunastu dni w Szanghaju i Pekinie. Podejmowani byli przez dyrektora „Morskiego Okna” pana Winu De Gana. Współpraca nawiązana została w 1986 r., kiedy to Chińczycy odwiedzili również Gdynię. Podczas wizyty przedstawiciel „Spółem” zadeklarował o otwarciu chińskiej restauracji w gdyńskim lokalu „Morskie Oko”. W zamian nasi gastronomicy uchomlą w szanghajskiej re-

Rodzina tragedia przy ul. Batorego

Działo się to w samej Wielkiej Soboty. Właśnie tego dnia, kiedy większość mieszkańców Gdańska konczyła już świąteczne przygotowania, w jednym z domów przy ul. Batorego w Wrzeszczu rozegrała się rodzina tragedia. O jej skutkach funkcjonariusze III Komisariatu MO dowiedzieli się bezpośrednio od syna ofiary. Otóż poinformował on przedstawicieli organów ścigania, że w należącej do rodziców mieszkanie natknął się przed chwilą na zwłoki swojej sześcioletniej córki, najwyraźniej pobitej przez kogoś w wyjątkowo brutalny sposób. W dniu 4 bm. prokurator rejonowy w Gdańsku zastosował wobec niego tymczasowe aresztowanie. Prowadzone w tej sprawie dochodzenie ma na celu ustalenie czy i w jakim stopniu, pobite miało wpływ na śmierć kobiety.

15 tys. funtów za gitarę!

Anonimowy kolekcjoner brytyjski wzbudził sensację nabijając w sali aukcyjnej słynnej londyńskiej firmy Sotheby za 15 tys. funtów szterlingów (około 27 tys. dolarów) gitarę elektryczną używaną przez muzyków słynnej grupy rockowej The Who. (PAP)



Gdańsk — Długi Targ w wiosennym słońcu.

Fot. M. Zarzecki

Co zawdzięczamy bazarowym turystom?

Nędznicy z dworca Keleti

W artykule „Przyjaźń bez mitów” Jerzy Robert Nowak pisze na łamach „Przebiegu Tygodniowego”. W zeszłym roku na łamach wiewierskiego czasopisma studenckiego „Lektor” ukazał się wywiad ze sławnym znawcą Polski, naukowcem z uniwersytetu w Budapeszcie, Lajosem Matyasem Szabo. Zapytany jak dziś sprawdzi się w praktyce stare powiedzenie: „Polak — Węgier dwa bratanki” Szabo odpowiedział: „Z tego powiedzenia obecnie raczej tylko jest prawda, że Polacy nadal kochają Węgrów, ale nie cieszą się wzajemnością”.

Ci ludzie dzwigają takie toboły, że w Polsce po zmierzchu zatrzymali ich każdy milicjanci posiadający o włamanie, ci ludzie dzwigają takie toboły, jakby przeprowadzali się w całym doświadczeniem spod jednego nieba pod drugi. Nędznie ubrani, podkurczeni, przekrwione bezsensownością oczy, zmięte ubrania i czujne spojrzenia, typy znane z przedmieść, polimieszkalskich knajp i piwiarni. To pasażerowie z budapeszteńskiego dworca Keleti czekający na pociąg do Warszawy. Zjawiają się na długo przed odjazdem pociągu, bo sklepy już dawno poraźnikane, bo skądą pieniądze na to, by gdzieś pojeść coś zjeść, umyć się po poprzedniej nocy; siedzą na swoich tobołach, żnia były z kiełbasa, szycią się do kolejnej bitwy z celnikami.

Polak, gdyby obok siebie w hotelach, gdzie do pniących Włochów recepcjonista szczyrzy zębów z zawodową uprzejmością, ale podając klucz mieszkającym tu polskim dziennikarzom robi kamienną twarz. Na ulicy, gdzie wędrujących z tobołami, obrzuca się lekceważącym spojrzeniem. W sklepach, gdzie ekspedientki dostownie ze złością rzucają artykuły z koszyka do koszyka, aby policzyć stertę towaru przeladowywaną od razu do plecaka.

Nie tylko nasz handelec sprawił, że miłość ze strony Węgrów wystąpiła. Różne i różne dla różnych celów opisywane i interpretowane wydarzenia społeczne i polityczne w naszym kraju odegrały ważną rolę w tym stygnącym uczuciu. Stało się jednak, trudno. Chociaż aktualnie miłość w kontaktach między narodowych nie jest najlepszym stanem czy formą stosunku. Może lepiej od niej byłoby zaufanie, szacunek. Może kiedyś tam, to „bratankowanie” zastąpi właśnie takie relacje. Dziś są one kiepskie i z zapałowaniem widzi się, jak nasi rodacy (często po kielichu) zmuszają Węgrów, aby w ich języku powiedzieli „Polak — Węgier” i tak dalej.

Homo homini

POLSKA motoryzacja — wiadomo to od lat — iż „Fiatem 126 p” stoi. Za kilka miesięcy albo parę lat okazać się może, że stoi i to dosłownie. Gdy samochody zwane popularnie maluchami w mniejszej liczbie wyruszą na nasze drogi z powodu banalnego braku opon.

Opona do malucha to obecnie rarytas. Bizni to smieszno, ale jest prawda okrutna. Miesiąc temu zdawało się, iż coś w temacie opon drgnęło.

Oto, w programie III Polskiego. Radia poszła wieść w Polskę, że opony bez problemu można kupić w fabrycznym sklepie Olsztyńskich Zakładów Opon Samochodowych „STOMIL”.

W dwa tygodnie później informacje te uzupełniła miłogawka filmowa w głównym wydaniu Dziennika TV.

Posiadacze maluch „Fiatów” nerwowo zagryzili palce i ze znanstwem kopali opony własnego samochodu spoglądając na zjechane bieżniki i zastanawiali się olosno: czy wyróżniają nadrot do Olsztyna??

Ale odkąd Graham Bell wynalazł telefon — wypada skorzystać z tego wynalazku i przed podróżą porozmawiać z Olsztyńskimi. Zdziwieniem więc i ja Pani sekretarka dyrektora OZOS od razu wyrecytowała z pamięci numer telefonu sklepu firmowego.

Nabijanie w... opone

Kreca wied do sklepu i prowadzę taki oto dialog:
— Sklep firmowy, słucham.
— Ja dzwonię z Gdansk, czy są opony do „Fiat 126p”.
— Dobrze, że pan dzwoni...
— A co, opony są??
— To znaczy były, ale tylko w dniu otwarcia sklepu. Teraz opon nie mamy i nie wiemy kiedy będą.
— Jak to rozumieć? Przecież to sklep firmowy — sama fabryka powinna dbać, aby był zapasowy...
— Nie wiem. W dniu otwarcia sklepu mieliśmy prawie 500 opon w sprzedaży, ale kolejką była aż 600 „osobow”.
— To ja będę jeszcze dzwonił, może uda mi się i opony kupić.
— Walpita. Opon na razie nie będzie. Ale niech pan przyjedzie na olsztyńską giełdę samochodową — tam opony są — po jakieś 20 tysięcy za sztukę.
— Porobudować to chyba rada, która brzmi jednoznacznie: u nas nie ma — idź pan do spekulanta! — poczujcie się nabity w... opone.
I zacząłem zadręczać dobrego samopoczucia moim kolegom dziennikarom z radia i telewizji. Coż, w każdym z nas drzemie, gdzieś tam ziarno propagandy sukcesu. Czasami nawet bez sukcesu... ale zawsze.
ADAM SCHMIDT

ANATOLIJ RYBAKOW
Dzień Arbatu
Tłum. Zofia Gadzinianka

Jura nosił teraz mundu NKWD. Do domu wracał nad ranem, do pracy wychodził po obiedzie, na podwórku prawie nikogo nie spotykał, a jeśli spotykał, to udawał, że nie zauważył.

Klienci z ich domu przestali przychodzić. Dawniej też ich było niewielu, a teraz stary w ogóle się z nimi rozstał. Jura dostąpił w tym tak i rozumienie sytuacji. Ojciec posunął się tak daleko w delikatesności, że zaczął sam chodzić do dwóch swoich głównych klientek, do których z kolei przychodziły inne klientki.

W ten sposób ta strona bytu jakoś się ułożyła, dodając rodzinie Szaroków pewności siebie, której tak długo był pozbaktem i łagadaczem nioce nekające ich poczucie strachu. Po zastawia drugą stronę bytu — kobiety.

Jura i dawniej zachowywał w tych sprawach ostrożność — bał się alimentów. W nowej pracy kobiety pożerały go oczy ma, ale w swoim kolektywnym amaroż się nie uprawia. Nowych znajomości nie nawiązywał, starych nie odnawiał.

Podobała mu się Waria Iwanowa. Zawsze miała w sobie coś takiego, a teraz — po prostu madonna! Ale to kania. Któregoś dnia spotkał ją na podwórku, usmiechnął się do niej serdecznie, a ona odpowiedziała mu spojrzemiel pel

Prywatka pod „Zaglami”

W SPOMINAJĄC miniony sezon ze glarski można dojść do wniosku, że polskie żeglarswo regatowe wychodzi z „dółka” w jakim znajdowało się w ostatnich latach. Potwierdza to wyniki uzyskane w końcu sezonu. Mam tu na myśli klasę Finn, w której na regatach w Berlinie Jacek Sobkowia był drugi, a Henryk Blaszk szósty. Wcześniej Blaszk zdobył czwarte miejsce w relacji państw na mistrzostwach Europy — co dało mu piąte kolko olimpijskie. I oto te zdawałoby się „spokojna woda” zaczęły macie fakty pozornie tylko związane z żeglarswym regatowym — faktycznie zaś służące innym celom.

jechać na własny koszt. Nie stety, nikt mu w tym nie pomógł, a wręcz przeciwnie. Tak jest z większością zawodów. Nigdy do końca nie wiadomo, kto jedzie czym jedzie i czy w ogóle jedzie. O „świecnie” organizacji najszybciej piszącej. Teraz sprawa następną.

Z zainteresowaniem czytalem fragment krytyki do tycający mistrzostw świata. Szczególnie byłem zacieka-wony, skąd przez tak doskonałe zna sytuację taktyczną na trasie? Z tego co pamiętam, to w zeszłym regat Kieleswoche — które

czytał to zupełnie sam. PZZ na żadnym z nich nie zapewnili lekarza, nie mówiąc o masażystce. Rzadko bywał drugi trener, a kierownik — raz.

luna jest również od podanej przez prezesa przyczyna odejścia z wycieczki Jarka Maciuka. Prawda jest taka, że Jarkowi poprzecz różne działania rozpadł się cały starannie przygotowany plan startowo-treningowy. Został on wyliczony z bardzo ważnego zgrupowania i regat, co odbiło się znaczną obniżką formy w późniejszym okresie. Nie była to jedyna

NA AFISZU

W mieszczeniu „Zagla” z sierpnia ub. roku na temat udziału polskich żeglarzy w regatach w Kilonii-Kieleswoche i mistrzostwach świata wypowiedział się przez Główną Komisję Sportu Polskiego Związku Żeglarskiego — Andrzej Rymkiewicz. Z wypowiedzi tej można dowiedzieć się o żeglarzach, że są to ludzie szupki, bezmyślni i w ogóle, nie umiemy żeglować. O faktycznych przyczynach porażki Polaków w Kilonii jest jednak niewiele. Wypowiedź ta stanowi jakby wstęp do innego wystąpienia prezesa tym razem w formie wywiadu, który ukazał się na łamach „Zagla” w grudniu ub. r.

Kilwater

poprzedzali mistrzostwa świata — przez rzadko fotografował się nad wodę. Ład byłby wesejsze jego zainteresowanie. Wtajemniczeni twierdzą, że i w czasie mistrzostw świata, których nieostaty, nie mogłem być oglądać, przez rzadko spościł na jedyną polską motorówce, jaką dla asekuracji

DZIENNIK ŻEGLARSKI

przyczyna jego decyzji — ale najważniejsza.

Nie jest też tak że z techniczną żeglowania naszych zawodników. Prezes mógłby się o tym przekonać, gdyby potatywał się na naukową konferencję trenerów klas olimpijskich w Gdańsku. Na obradach trener Frackowiak poświęcił cały wykład i w oparciu o ten sam film, na który powołuje się prezes, szeroko omówił zagadnienie. Co zaś tyczy się Henryka Blaszk, którego przez krytykuje, to były wicemistrz świata potraf w walce „na zwroty” pokonać takich fachowców jak medalista olimpiad i mistrzostw świata — Schumann.

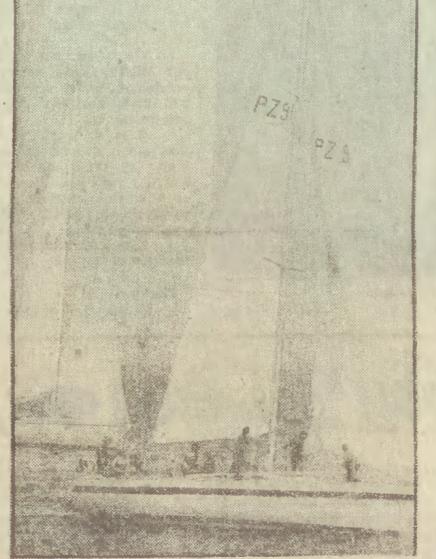
M OGLBYM jeszcze wlekie wyjaśnić i tłumaczyć. Chodzi jednak o to, aby dostrzec jaki cel mają

Włodzimierz Radwaniecki

W wywiadzie tym prezes kreśli idealną wizję pracy i działalności PZZ. Według niej wszystko się udało, było zgodnie z planem, jest lepiej niż w roku poprzednim. Mamymaszy, szyjemy żagle, kupujemy łódki itp. Wszystko jest okay. Dalej przez podpisuje się, pod nominacją olimpijską Blaszk w słowach nie pozostawiających wątpliwości czyją jest to wyłącznie zasługa. Później dowiadujemy się o „rewolucji” w postaci medalu deskarzy w klasie Mistral i o tym, że Jarosław Maciuk z Jachtklubu Morskiego Stoczni Gdanskiej — najlepszy zawodnik polski w 1988 r. — odszedł z żeglarsstwa regatowego, ponieważ jego koleżki za dwa czy trzy lata będą kapitanami, a on „jakims podrzędnym oficerem nawigacji”.

M OGLBYM jeszcze wlekie

Przes, który też jest czołwiekiem ambitnym, okazuje głębokie zrozumienie dla tej decyzji, po czym robi „epokowe odkrycie”: twierdzi, że finnie nie potrafią bałasować i wykonywać zarotów. Oczywiście on zauważył to jako pierwszy i jawnym. W koncowce wywiadu prezes snuje swoją koncepcję uzdrowienia polskiego żeglarswa (gawgawo i nie powinniśmy mieć wątpliwości, że wiza ta jest odkrywcza i jedynie słuszna. I wydawać by się mogło, że wszystko zaada się z rzeczywistością, gdyby nie fakty diametralnie różne od tego co w „Zaglach” prezentuje prezes.



Fot. M. Zarzecki

idzie ponad 100 marek za chodnik jego diety otrzymał ko to inny. Do ekipy PZZ Maciek wtopzony został dopiero na mistrzostwach.

działania w rodzaju poczynań prezesa. Do czego dąży szeregować, że jedynie on jest kompetentny, wszystko widzi i na wszystko ma receptę. Jeżeli się skojarzy pewne fakty, i weźmie pod uwagę, że miejsce w sanolocie do Seulu miała zapewnione trener i dwaj zawodnicy, można odnieść wrażenie, że ktoś tu kogoś chce zamienić. Mam jednak nadzieję, że się mylę. Mam też nadzieję, że Blaszk zabędzie medal i wróci z Seulu z tarza.

N A początku był chaos

os. Chaos związany z wyjazdem na kontrakt do Hiszpanii trenera Zawieli. Później zaczęły się pierwsze krzywy, których ponosć nie było. Wiosna na zgrupowanie do trenera Zawieli pojechało dwóch zawodników (miało dwóch czterech). Zabrakło miejsca dla gdanskian — Jarosława Maciuka i Macieja Skibskiego. Dla Jarka zgrupowanie to miało tak duże znaczenie w planach treningowych, że chciał o-

Dziwi mnie również kreowanie

się przez prezesa na animatora dalszych sukcesów kl. „Finn”, skoro do czterechwójki regat w Kilonii finnie ujęli go tylko raz. A już perfidia (jak sądzić) ściśle zaplanowana jest niewspomnienie ani słowem o faktycznym współautorze tych sukcesów — trenerze kadry narodowej — Januszu Frackowiaku z Gdańska, który tyrał całą zimę z zawodnikami. I żeby było dawniej, to na większości zgrupowań

POCZTA **Santało** **SZCZĘŚCIE**
Listy • Polemiki • Odpowiedzi
OKIEM MIŁOSNICZKI SWOJEGO MIASTA

W związku z moimi uwagami na temat zarządca porządkowych w Gdańsku, „Dziennik Bałtycki” zamieścił wypowiedzi ludzi odpowiedzialnych za wygląd naszego miasta („Dz. B” z 25 lutego 1988 r.). Wszyscy oni podają, jako główną przyczynę tych niedociągnień, brak funduszy. A mnie się wydaje, że brak funduszy, w bardzo wielu przypadkach, to zwykła niegospodarność. Podam kilka przykładów.

Jeśli się nie „zalała” mojej dziury w jezdni jednym wiaderkiem asfaltu, to za kilka miesięcy czy lat trze ba będzie tego asfaltu kilka razy więcej. Wzrosnie koszt naprawy, a PZU zapłaci tysiące odszkodowań za polamane resory czy inne uszkodzenia samochodów (mam na to dowody).

Jeżeli wymienią się płyty chodnikowe, można stare wykorzystać do ułożenia chociażby ścieżki na skwarach, Tonia i ładnie. Gdyby miały na to wpływ, wykorzystalabym...

A chwasty rosnące na torowiskach tramwajowych, czy obok ogródków działkowych na Zaspie i gdzie indziej? Czy tak strasznie dużo kosztuje wykoszenie ich w odpowiedniej porze, np. teraz? Czy trzeba czekać aż się znowu roznieją po okolicy? Obserwuję to od wielu lat i widzę, że koszenie odbywa się wciąż za późno, gdy „dumuchawce” i inne nasiona fruują w najlepszej. Dawniej widziałam się człowieka z kosą, który widział, kiedy kosić. A gdy skwery zachwaszczane Zielni Miejska bierze się do rekultywacji kosztowne pracy wielu ludzi, maszyn, sprzętu; na to częste w środku lata, kiedy słońce i trawa nie wyrosła, ale robi się, bo jest w planie!

Albo wywóz śmieci i liści zgrabionych przez młodzież szkolną. Dzieńta wjeżdża, zgrabi na sterty, nikt tego nie wywozi. Wiatr rozwiewa, psy rozdrapują, ludzie wydzwanniają, a Przedsiębiorstwo Zielni Miejskiej nie ma akurat transportu.

Na temat ROM i ich niegospodarność napisano już wiele, ale problem wciąż jest aktualny. Brak konserwacji okien na starych kosztach kilku puszek farby i człowieka z piętłem, to dziesiątki tysięcy złotych na nowe okna, zalazone mieszkanie, odszkodowania, remonty itp. To samo z dziurawymi dachami, rynnymi; skutki przynoszą milionowe straty, o wiele większe, niż naprawa uszkodzenia. Po cóż było robić renowację kolorowych tynków na gdańskiej Starówce skoro z dziurawych „koszów” leje się deszczowa woda i niszczy to wszystko. Czy nie można było tego odwrócić! Po gospodarstwu!

Gdy będziemy dalej tak gospodarować, nigdy się nie wygrzebiemy z tej nędzy! A chcemy, żeby nam było lepiej, wygodniej, ładniej.

(Nazwisko i adres znane redakcji)

ZA CO PODATEK DROGOWY?

Odpowiadając na list pt. „Za co podatek drogowy” („Dziennik Bałtycki” z 16 marca 1988 r.) Przedsiębiorstwo Drog i Zieleni w Gdańsku informuje, że dokonano wizji w terenie i stwierdzono na ul. Bosmańskiej na wysokości budynku nr 32 wykroczenie nawierzchni asfaltowej o głębokość 5 cm. W terminie natychmiastowym zabezpieczono i oznakowano to miejsce, a w dniu 18 marca br. wypielniono asfaltem wywęż w jezdni.

Ponadto uważamy, że nierówności nawierzchni jezdni ul. Bosmańskiej nie mogły być przyczyną przedstawionego przez autora listu uszkodzenia samochodu.

Zastępca dyrektora Henryk Nawczyk

USANKCJONOWANY BEZSENS

Przyzły i mnie, stajemu od wielu lat czytelnikiem „Dziennika Bałtyckiego”, proszę was o opublikowanie moich uwag na temat funkcjonowania poczty.

21 marca br. z awizem w ręku (skierokopia — w załączeniu), udałem się do Urzędu Pocztowego Gdunia 20 w Redowie, w celu odebrania przesyłki pocelonej. Awizowanej przesyłki mi nie wydano, ale pani w okienku nr 1 powiedziała, iż „przesyłkę już odebrała pani, która mieszka z panem we wspólnym mieszkaniu”.

Informacja ta zaskokowała mnie. Ta pani bowiem to moja była żona, która po rozwodzie, 25 kwietnia 1985 r. zawarła związek małżeński i przyjęła nazwisko męża, a więc jak mogła być awizą i dowodu osobistego, wskazującego na jakikolwiek związek z moją osobą, otrzymała poceloną przesyłkę adresowaną na moje nazwisko?

Zgłosiwszy swoje uwagi naczelnikowi UP Gdunia 20 dowiedziałem się, że urzędniczka pocztowa działała słusznie. Następnego dnia złożyłem w Obwodowym Urzędzie Pocztowym w Gdyni pismenną skargę na takie postępowanie pracowniczki UP Gdunia 20. Po kilku dniach od dyrektora tegoż urzędu otrzymałem pismenną odpowiedź, z której wynika, że „skarga Obywatela dotycząca wydania obcej osobie przesyłki pocelonej, została zbadana i jest nieuzasadniona. Rozporządzenie ministra łączności określa warunki wydawania list zastępczo przesyłek rejestrowanych. Zastępca, tzn. osobie pełnoletniej, mieszkającej wspólnie z adresem”.

W omawianym przypadku, jak wyjaśniła naczelnik UP Gdunia 20, przesyłka wydana osobie legitymującej się dowodem osobistym, wydanym na nazwisko (...) (mojej byłej żony), zamieszkałej pod tym samym adresem”.

W ten sposób do dnia dzisiejszego nie doroczono mi awizowanej urzędnie pocelonej przesyłki! Takie postępowanie urzędników pocztowych jest po prostu niedopuszczalne!

(Nazwisko i adres znane redakcji)

(Opr. HED)

Krzyżówka nr 13

Podróż do Paryża - nagrodą dla zwycięzców

Ośrodek Polskiego Komitetu Współpracy z Alliance Francaise przy Uniwersytecie Gdańskim informuje...

Bedzie on polegał na napisaniu dyktanda w języku francuskim. Można w nim brać udział obojętnie polscy (osoby pochodzenia francuskiego - wykluczone).

Relaks z GAZ

Gdańska Akademia Życia informuje, że ukończyła zakończenie kursu dla oddelegowanych z obojętności z woj. Pomorskiego...

Kto udzieli informacji?

Osoby mogące udzielić jakichkolwiek informacji o temacie podjętej sprawy...

O tym warto wiedzieć

W tym tygodniu w kinie: 'Dziękuję ci, mamo', 'Kocham cię, mamo', 'Dziękuję ci, mamo'...

OSTATNI WALC

To tytuł filmu Martina Scorsese, na który zaprasza DKF 'Zak'...

SENSACJA I HORROR NA ERKRANIE

OPRF w Gdańsku dla uatrakcywnienia wiosennego programu...

Wiosenne wycieczki - rowerem i pieszo

Pogoda coraz bardziej wiosenna. Nie warto więc w niedzielę siedzieć w fotelu...

Przy TV ekranie

W PRZEWIDZIE wiosenne słońce nie sprzyja siedzeniu przed telewizorem...

Słowacy jak pszczoły i kot - rywal

W sobotę w kinie: 'Słowacy jak pszczoły i kot - rywal'...

Sobota

PROGRAM I: 7.55 - TER - Produkcja rolnicza...

Niedziela

PROGRAM I: 7.55 - 'Wszystkie święta' - pr. publ.

Co, gdzie, kiedy? Co, gdzie, kiedy? Co, gdzie, kiedy? Co, gdzie, kiedy? Co, gdzie, kiedy?

Teatru

GDAŃSK, Opera i Filharmonia Bałtycka. Buran, sob., g. 19.15. Madame Butterfly, niedz., g. 17.

Muzea

W Gdańsku: Narodowe, sob., w g. 9-15; Muzeum, sob., w g. 10-15.

Wystawy

GDAŃSK, Dom Radziecki. Wyst. fotograficzna 'Przebudowa, jawność, odnowa'...

Kina

GDAŃSK, Leninograd, Kaczor Howard, USA, od 15.1. sob., niedz., g. 12.30, 15, 17.30.

DZURY LOKALNE

Gdańsk, ul. Jaskółcza 7-19 - lekarz w gabinecie zabiegowy dla dorosłych...

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW - dzienne w g. 9-21, tel. 58-94-55.

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW - w dni 1-7, w godz. 9-18, tel. 41-54-93.

LEKARZE SPECJALISTI

LEKARZE SPECJALISTI - E.K. MASZALE, tel. 477-535 w g. 9-18.

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW - dzienne w g. 9-21, tel. 58-94-55.

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW - w dni 1-7, w godz. 9-18, tel. 41-54-93.

LEKARZE SPECJALISTI

LEKARZE SPECJALISTI - E.K. MASZALE, tel. 477-535 w g. 9-18.

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW - dzienne w g. 9-21, tel. 58-94-55.

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW - w dni 1-7, w godz. 9-18, tel. 41-54-93.

LEKARZE SPECJALISTI

LEKARZE SPECJALISTI - E.K. MASZALE, tel. 477-535 w g. 9-18.

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW - dzienne w g. 9-21, tel. 58-94-55.

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW - w dni 1-7, w godz. 9-18, tel. 41-54-93.

LEKARZE SPECJALISTI

LEKARZE SPECJALISTI - E.K. MASZALE, tel. 477-535 w g. 9-18.

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW - dzienne w g. 9-21, tel. 58-94-55.

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW - w dni 1-7, w godz. 9-18, tel. 41-54-93.

LEKARZE SPECJALISTI

LEKARZE SPECJALISTI - E.K. MASZALE, tel. 477-535 w g. 9-18.

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW

WYJAZDOWA POMOC LKARZY SPECJALISTÓW - dzienne w g. 9-21, tel. 58-94-55.

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW

WIZYTY DOMOWE LKARZY SPECJALISTÓW - w dni 1-7, w godz. 9-18, tel. 41-54-93.



POZIOMO: 1) silny gntew, 5) wierzchnia warstwa ziemi...

W sobotę, 'Jedynka' proponuje film z Jeanem Gabinem. Cztery nazwiska w osobnym wierszu...

W sobotę, 'Jedynka' proponuje film z Jeanem Gabinem. Cztery nazwiska w osobnym wierszu...

W sobotę, 'Jedynka' proponuje film z Jeanem Gabinem. Cztery nazwiska w osobnym wierszu...

W sobotę, 'Jedynka' proponuje film z Jeanem Gabinem. Cztery nazwiska w osobnym wierszu...

W sobotę, 'Jedynka' proponuje film z Jeanem Gabinem. Cztery nazwiska w osobnym wierszu...

W sobotę, 'Jedynka' proponuje film z Jeanem Gabinem. Cztery nazwiska w osobnym wierszu...

DZIENNIK BAŁTYCKI - DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁNOŚCI WYDAWANEJ W PRASIE - KSIĄŻKA - RUCH. ADRES REDAKCJI: 80-886 Gdańsk, Targ Drzewny 3/1...